

Sygn. akt VI Pa 38/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 czerwca 2015 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Monika Miller-Młyńska (spr.)
Sędziowie:	SSO Gabriela Horodnicka-Stelmaszczuk SSR del. Elżbieta Góralska
Protokolant:	sekr.sądowy Agnieszka Furtak Kozłowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 12 czerwca 2015 roku w S.

sprawy z powództwa Z. J. (1)

przeciwko (...) Spółce Komandytowej w S.

o ustalenie, zadośćuczynienie, odszkodowanie

na skutek apelacji wniesionej przez pozwaną (...) Spółkę Komandytową w S. od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin – Centrum w Szczecinie IX Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 28 października 2014 roku sygn. akt IX P 1336/12

I. oddala apelację,

II. zasądza od pozwanej (...) Spółki Komandytowej w S. na rzecz powódki Z. J. (1) kwotę 147,60 zł (stu czterdziestu siedmiu złotych sześćdziesięciu groszy) tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce przez adwokata M. B. ustanowionego z urzędu.

UZASADNIENIE

W toku procesu jaki toczył się przed Sądem Rejonowym Szczecin-Centrum w Szczecinie Z. J. (1), po ostatecznym sprecyzowaniu powództwa wytoczonego przeciwko pracodawcy (...) spółce komandytowej w S., wniosła o sprostowanie protokołu powypadkowego i stwierdzenie, że wypadek zaistniały w dniu 4 czerwca 2012 r., w wyniku którego powódka doznała uszczerbku na zdrowiu był wypadkiem w drodze do pracy. Dodatkowo zgłosiła żądanie zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 3.000 zł oraz odszkodowania w kwocie 1.000 zł związanego z kosztami poniesionymi na rehabilitację - działania terapeutyczne, dojazdy na zabiegi rehabilitacyjne, lekarstwa. Na rozprawie w dniu 7 kwietnia 2014 r. pełnomocnik powódki wskazał, że interes prawny w ustaleniu, że zdarzenie z dnia 4 czerwca 2012 r. było wypadkiem w drodze do pracy jest ściśle związane z dalszymi dochodzonymi przez powódkę roszczeniami tzn. odszkodowaniem i zadośćuczynieniem, które są związane z ustaleniem dochodzonych roszczeń. Podał również,

iż protokół powypadkowy sporządziła osoba nieuprawniona, gdyż w zakładzie pracy nie było inspektora bhp, a został powołany dopiero po wypadku.

Pozwana (...) spółka komandytowa w S. domagała się oddalenia powództwa w całości i zasądzenia od powódki kosztów procesu. Wskazała, iż w dniu 4 czerwca 2012 r. powódka podjeżdżając pod bramę główną Zakładów (...) wjechała w rower jadącego przed nią męża J. J. (1) i przewróciła się, uderzając kolanem o nawierzchnię jezdni. Pracowała przez całą zmianę w spornym dniu, nie informując nikogo z przełożonych o zdarzeniu. Wypadek został przez powódkę zgłoszony koordynatorce S. M. dopiero 28 czerwca 2012 r. a zespół powypadkowy nie uznał zdarzenia za wypadek w drodze do pracy, gdyż wyłączną przyczyną była nieostrożność powódki.

Na rozprawie w dniu 7 kwietnia 2014 r. Sąd Rejonowy umorzył postępowanie w części, tj. w zakresie cofniętego za zgodą pozwanej żądania zasądzenia kwoty 2.000 zł tytułem odszkodowania oraz żądania zasądzenia świadczenia rehabilitacyjnego.

Wyrokiem z dnia 28 października 2014 r. Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie IX Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych ustalił, że zdarzenie z dnia 4 czerwca 2012 r. było wypadkiem w drodze do pracy (pkt I), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt II) oraz przyznał od Skarbu Państwa Sądowi Rejonowemu Szczecin-Centrum w Szczecinie na rzecz adwokata M. B. kwotę 738 zł (siedemset trzydzieści osiem złotych) — w tym 23% podatku VAT tytułem zwrotu nieuiszczonego wynagrodzenia pełnomocnika ustanowionego dla powódki z urzędu (pkt III).

Powyższe rozstrzygnięcie sąd I instancji oparł na następujących ustaleniach faktycznych oraz ocenach prawnych:

Z. J. (1) była zatrudniona w (...) spółce komandytowej w S. na podstawie umowy o pracę od 15 maja 2012 r. do 31 lipca 2012 r. na stanowisku pracownika gospodarczego w pełnym wymiarze czasu pracy. Pracę świadczyła na terenie Zakładów (...), gdzie zajmowała się utrzymaniem obszarów zieleni.

(...) spółka komandytowa w S. miała zawartą umowę z Zakładami (...) S.A. na utrzymanie terenów zielonych w obrębie zakładów.

Spółki nie były związane żadną umową w zakresie utrzymania drogi dojazdowej do Zakładów (...).

W dniu 4 czerwca 2012 r., jadąc do miejsca pracy rowerem, przed bramą wjazdową na teren Zakładów (...) na skutek nieuwagi, wjechała w jadącego przed nią również na rowerze męża J. J. (1), co doprowadziło do upadku z roweru, na skutek czego Z. J. uderzyła kolanem o jezdnię. Z. J. (1) wstała i ruszyła w dalszą drogę rowerem. Po upadku narzekła na bolące kolano, było ono zadrapano. Przed przystąpieniem do pracy nie mówiła mężowi, że ma zamiar wcześniej zakończyć pracę w związku z dolegliwościami.

O zdarzeniu i bolącym kolanie Z. J. (1) powiedziała w szatni współpracownicy U. B. oraz brygadziście M. K. (1), który dał jej plaster. Po pięciu godzinach pracy została zwolniona do domu przez przełożoną S. M., która wcześniej — po zgłoszeniu dolegliwości bólowych, udzieliła zezwolenia na przerwanie pracy i odpoczynek, chociaż Z. J. (1) kolana przełożonej nie pokazywała.

Z. J. do domu wracała piechotą prowadząc rower. Przeszła do J. odległość około 2 km.

Po pomocy lekarskiej udała się w dniu 5 czerwca 2012 r. Rozpoznano wówczas u niej uraz prawego stawu kolanowego i zmiany zwyrodnieniowe stawu kolanowego, a następnie uszkodzenie łąkotki przyśrodkowej stawu kolanowego prawego. Była niezdolna do pracy do dnia 11 lipca 2012 r. W dniu 3 kwietnia 2013 r. przeszła artroskopię.

Z. J. (1) zgłosiła zdarzenie w dniu 28 czerwca 2012 r. koordynatorowi S. M.. Pracodawca nie uznał zdarzenia z dnia 4 czerwca 2012 r. za wypadek w drodze do pracy, powołując się na nieostrożność Z. J. (1) jako wyłączną przyczynę

zdarzenia. W wyjaśnieniach Z. J. (1) podała, iż poprzez nieuwagę wjechała swoim rowerem w rower męża, który jechał przed nią.

Protokół powypadkowy został sporządzony przez zatrudnionego na stanowisku inspektora bhp G. W., po odebraniu od Z. i J. J. (1) wyjaśnień przez S. M.. Z. J. (1) nie zgłaszała żadnych uwag do sporządzonego protokołu, jak i nie prostowała złożonych wyjaśnień.

Zgodnie z praktyką przyjętą w pozwanej spółce w przypadku zgłoszenia przez pracownika złego samopoczucia bądź niezdolności do pracy bezpośredni przełożony, po konsultacji w razie potrzeby z inspektorem bhp, zwalnia pracownika z dalszej pracy w danym dniu, bądź kieruje go do znajdującej się na terenie Zakładów (...) przychodni lekarskiej.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo w przeważającej części za bezzasadne. Uwzględnił wyłącznie roszczenie o ustalenie, że zdarzenie z dnia 4 czerwca 2012 r. było wypadkiem w drodze do pracy. Za nieuzasadnione uznał natomiast roszczenia o zadośćuczynienie w kwocie 3.000 zł oraz odszkodowanie w kwocie 1.000 zł w związku z wypadkiem w drodze do pracy.

Sąd Rejonowy zastosował w niniejszej sprawie przepisy ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jednolity: Dz.U.2013.1440.). Powołując się na treść przepisów art. 57b ust. 1-3 tej ustawy wskazał, że za wypadek w drodze do pracy lub z pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną, które nastąpiło w drodze do lub z miejsca wykonywania zatrudnienia lub innej działalności stanowiącej tytuł ubezpieczenia rentowego, jeżeli droga ta była najkrótsza i nie została przerwana. Zaznaczył, iż uważa się, że wypadek nastąpił w drodze do pracy lub z pracy, mimo że droga została przerwana, jeżeli przerwa była życiowo uzasadniona i jej czas nie przekraczał granic potrzeby, a także wówczas, gdy droga, nie będąc drogą najkrótszą, była dla ubezpieczonego, ze względów komunikacyjnych, najdogodniejsza. Za drogę do pracy lub z pracy uważa się oprócz drogi z domu do pracy lub z pracy do domu również drogę do miejsca lub z miejsca innego zatrudnienia lub innej działalności stanowiącej tytuł ubezpieczenia rentowego; zwykłego wykonywania funkcji lub zadań zawodowych albo społecznych; zwykłego spożywania posiłków; odbywania nauki lub studiów.

Mając na uwadze powyższe Sąd Rejonowy zauważył, że aby zdarzenie mogło zostać uznane za wypadek w drodze do pracy musi więc spełniać m.in. przesłankę nagłości zdarzenia i zewnętrżność przyczyny.

Mając na uwadze argumentację pozwanej, która kwestionowała wystąpienie przyczyny zewnętrznej sąd I instancji wskazał, że interpretacji omawianego pojęcia dokonał Sąd Najwyższy na tle definicji wypadku przy pracy. Zarówno bowiem przepis art. 41 nieobowiązującej już ustawy wypadkowej (ustawa z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U.1983.30.144 j.t.), jak i 14 nieobowiązującego już rozporządzenia wypadkowego (rozporządzenie Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych oraz Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 17 października 1975 r. w sprawie zasad i trybu orzekania o uszczerbku na zdrowiu oraz wypłacania świadczeń z tytułu wypadków przy pracy, w drodze do pracy i z pracy oraz z tytułu chorób zawodowych (Dz.U.1975.36.199), nie określały - w kontekście części składowych definicji wypadku w drodze do pracy - takich elementów jak nagłość zdarzenia czy przyczyna zewnętrzna. Nieodzowne było więc posiłkowanie się definicją wypadku przy pracy w rozumieniu art. 6 ust. 1 starej ustawy wypadkowej. Dopiero od dnia 1 września 1999 r. do dnia 31 grudnia 2002 r. funkcjonowała w obrocie prawnym definicja wypadku w drodze do pracy w rozumieniu art. 5 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (Dz.U.2014.159 j.t.), w myśl którego za wypadek w drodze do pracy lub z pracy, o którym mowa w art. 4 ust. 3 pkt 2, art. 11 ust. 2 pkt 2 i art. 19 ust. 1, uważa się nagle zdarzenie, wywołane przyczyną zewnętrzną, które nastąpiło w drodze do lub z miejsca wykonywania zatrudnienia lub innej działalności stanowiącej tytuł ubezpieczenia chorobowego, jeżeli droga ta była najkrótsza i nie została przerwana. Przepis ten został uchylony z dniem 1 stycznia 2003 r., zaś od tego momentu zaczął obowiązywać art. 57 b ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, który w sposób analogiczny formułuje przesłanki uznania zdarzenia za wypadek w drodze do pracy.

Odnosząc się do dokonanej przez Sąd Najwyższy oraz przedstawicieli doktryny interpretacji przesłanki nagłości zdarzenia i zewnętrżności przyczyny Sąd Rejonowy zauważył, że cechą nagłości odniesiono do czasu działania czynnika

zewnątrznego na organizm człowieka. Przez przyczynę zewnętrzną należy rozumieć zewnętrzny czynnik sprawczy wypadku; w doktrynie definiuje się ją jako szkodliwe zewnętrzne działanie na osobę ubezpieczonego (J. Jończyk, Prawo..., s. 199), przyczynę stanowiącą źródło wypadku, leżącą poza organizmem pracownika (Z. Salwa, Pojęcie...). Przyczyna zewnętrzna wypadku w drodze musi pozostawać z nią w związku miejscowym i czasowym. Przyczyną zewnętrzną jest każdy czynnik niewynikający z wewnętrznych właściwości człowieka, zdolny wywołać w istniejących warunkach szkodliwe skutki. Gdy przyczyny mają charakter mieszany, do uznania zdarzenia za wypadek wystarcza wykazanie, że bez czynnika zewnętrznego nie doszłoby do szkodliwego skutku (uchwała 7 sędziów SN z dnia 11 lutego 1963 r., II PO 15/62). Zgodnie z wyrokiem SN z dnia 5 kwietnia 1984 r. (II PRN 2/84), przyczyną zewnętrzną wypadku stanowi oddziałujący z zewnątrz na organizm pracownika czynnik, który w normalnym przebiegu wydarzeń w konkretnej sytuacji faktycznej nie powinien był wystąpić. Przyczynami zewnętrznymi wypadków mogą być np. czynniki mechaniczne, atmosferyczne (i szerzej - działania sił przyrody), działania lub zaniechania osób trzecich, a nawet - w konkretnych sytuacjach - czynniki niematerialne takie jak stres czy nadmierny wysiłek. Może to być również niefortunny odruch pracownika - nieskoordynowane poruszenie się powodujące potknięcie się i upadek nawet na gładkiej powierzchni, z zastrzeżeniem że wypadek nie został spowodowany schorzeniem łączącym się np. ze skłonnością do omdleń lub zakłóceń równowagi (wyrok SN z dnia 15 czerwca 1980 r., III PR 33/80, LEX nr 14532).

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd Rejonowy uznał, że wypadek jakiemu uległa Z. J. (1) w dniu 4 czerwca 2012 r. był wypadkiem w drodze do pracy. Uznał bowiem, że niezależnie od tego czy doszło do niego wskutek nieuwagi powódki i w konsekwencji najechania na rower męża, czy też wskutek najechania na nierówności jezdni, czynnikiem sprawczym zdarzenia była przyczyna zewnętrzna.

W zakresie omawianego roszczenia ocenie sądu I instancji podlegał również interes prawny powódki w ustaleniu, że zdarzenie z dnia 04.06.2012 r. było wypadkiem w drodze do pracy. Powództwo w tej mierze oparte było bowiem na treści art. 189 k.p.c., zgodnie z którym powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Rozważając występowanie po stronie powódki interesu prawnego w zakresie ustalenia wypadku w drodze do pracy Sąd Rejonowy miał na uwadze, że do dnia 31 grudnia 2002 r. zajście wypadku w drodze do lub z pracy umożliwiało wystąpienie z wnioskiem o świadczenia przewidziane w art. 41 ust. 1 starej ustawy wypadkowej (m.in.; jednorazowe odszkodowanie oraz tzw. rentę wypadkową). Określone świadczenia przysługiwały również członkom rodziny po zmarłym wskutek wypadku pracowniku (renciście). Zgodnie z obowiązującymi obecnie przepisami, zajście wypadku w drodze do/z pracy nie rodzi już ewentualnego roszczenia o świadczenia wypadkowe. Sąd Rejonowy zaakcentował przy tym, że powyższe nie oznacza, że wypadek w drodze do pracy nie wywołuje obecnie żadnych skutków prawnych. Zgodnie bowiem z art. 44 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. z 2009r., nr 167 poz. 1322), z dniem 1 stycznia 2003 r. do ustawy emerytalnej dodano art. 57a, na mocy którego osoba ubiegająca się o przyznanie renty z tytułu niezdolności do pracy zwolniona jest z obowiązku wykazania wymaganego okresu składkowego i nieskładkowego, o ile stwierdzona u niej niezdolność do pracy spowodowana została wypadkiem w drodze do lub z pracy. Także w ustawie z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (t.j. Dz.U. z 2014 r., poz. 159) ustawodawca w art. 4 ust. 3 pkt 2) przyznaje ubezpieczonemu prawo do zasiłku chorobowego od pierwszego dnia ubezpieczenia chorobowego, jeżeli niezdolność do pracy spowodowana została wypadkiem w drodze do pracy lub z pracy, zaś na mocy art. 11 ust. 2 pkt 3) miesięczny zasiłek chorobowy wynosi w tym przypadku 100% podstawy wymiaru zasiłku.

W świetle powyższego, w sytuacji sporu pracownika z pracodawcą-płatnikiem zasiłku na tle uznania konkretnego zdarzenia za wypadek w drodze do pracy, pracownik pozbawiony możliwości wniesienia o sprostowanie protokołu wypadkowego w zakresie uznania go za wypadek w drodze do pracy (tj. ustalenia, że zdarzenie takim wypadkiem było), otrzymuje zasiłek w kwocie poniżej 100% podstawy wymiaru. Wprawdzie na mocy art. 63 ust. 1 ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, ubezpieczony może wystąpić do ZUS z wnioskiem o ustalenie uprawnień do zasiłku, jeżeli uważa, że zostały naruszone jego uprawnienia w tym zakresie, jednak na mocy § 7 Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 2 kwietnia 2012 r. w sprawie określenia dowodów stanowiących podstawę przyznania i wypłaty zasiłków z ubezpieczenia społecznego w

razie choroby i macierzyństwa (Dz. U. z 2012 r., poz. 444), jeżeli niezdolność do pracy powstała wskutek wypadku w drodze do pracy lub z pracy, a ubezpieczonemu przysługuje zasiłek chorobowy z więcej niż jednego tytułu, dowodem stanowiącym podstawę przyznania i wypłaty zasiłku chorobowego w wysokości 100% podstawy wymiaru jest kopia karty wypadku w drodze do pracy lub z pracy potwierdzona przez płatnika składek za zgodność z oryginałem. Karta wypadku w drodze do pracy jest sporządzana w oparciu o wzór ujęty w Rozporządzeniu Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 24 grudnia 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad oraz trybu uznawania zdarzenia za wypadek w drodze do pracy lub z pracy, sposobu jego dokumentowania, wzoru karty wypadku w drodze do pracy lub z pracy oraz terminu jej sporządzania (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 924), który w § 2 wskazuje, że uznanie zdarzenia za wypadek w drodze do pracy lub z pracy następuje na podstawie: oświadczenia poszkodowanego, członka jego rodziny lub świadków co do czasu, miejsca i okoliczności zdarzenia, informacji i dowodów pochodzących od podmiotów badających okoliczności i przyczyny zdarzenia lub udzielających poszkodowanemu pierwszej pomocy oraz ustaleń sporządzającego kartę. Sąd Rejonowy zauważył, że przytoczona regulacja w zakresie skutków dla ubezpieczonego odpowiada treści art. 22 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, na mocy którego ZUS odmawia przyznania świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego w przypadku nieprzedstawienia protokołu powypadkowego lub karty wypadku, nieuznania w protokole powypadkowym lub karcie wypadku zdarzenia za wypadek przy pracy w rozumieniu ustawy lub gdy protokół powypadkowy lub karta wypadku zawierają stwierdzenia bezpodstawne.

Reasumując Sąd Rejonowy zauważył, że protokół powypadkowy określa, czy zdarzenie było wypadkiem i dopiero, gdy organ rentowy to zakwestionuje, to wydaje decyzję, która może być następnie kontrolowana w sprawie z ubezpieczenia społecznego. Powyższe potwierdza w ocenie sądu I instancji, że powództwo o ustalenie i sprostowanie protokołu powypadkowego na podstawie art. 189 k.p.c. jest uprawnione i że wyrok może zastąpić wymagany protokół powypadkowy w sytuacji bierności pracodawcy. Sąd Rejonowy wskazał przy tym, że analogiczna argumentacja stanowiła m.in. podstawę oceny przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia z dnia 29 marca 2006 r. (PZP 14/05), że powództwo o ustalenie, że konkretne zdarzenie było wypadkiem przy pracy w rozumieniu art. 3 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. Nr 199, poz. 1673 ze zm.) jest dopuszczalne na podstawie art. 189 k.p.c. W uzasadnieniu uchwały podkreślono również, iż brak związania organu rentowego orzeczeniem sądu pracy o ustaleniu wypadku przy pracy, sam w sobie nie niweczy interesu pracownika w ustaleniu wypadku przy pracy.

Mając na uwadze powyższe, w punkcie I wyroku ustalono, że zdarzenie z dnia 4 czerwca 2014 r. było wypadkiem w drodze do pracy.

W dalszej części uzasadnienia Sąd Rejonowy szczegółowo wyjaśnił swoje motywy rozstrzygnięcia w zakresie roszczeń powódki o zadośćuczynienie i odszkodowanie. Przytaczanie tych motywów w tym miejscu jest zbędne, bowiem w tym zakresie wyrok uprawomocnił się wobec jego niezaskarżenia przez żadną ze stron.

Na zakończenie Sąd Rejonowy wskazał, że stan faktyczny sprawy ustalił na podstawie całego zebranego w sprawie materiału dowodowego, za wyjątkiem części zeznań powódki i jej męża — J. J. (1), którym odmówił wiary uznając, że zostały sformułowane wyłącznie na potrzeby niniejszego procesu. Sąd Rejonowy wskazał przy tym, że w kluczowym zakresie zeznania powódki i jej męża pozostawały w sprzeczności z pozostałymi dowodami — tak osobowymi, jak i pozostałymi— w tym z dokumentami. Zaznaczył, że powódka do pozwu załączyła kartę wypadku przy pracy, nie wnosząc - tak w pozwie jak i w toku posiedzenia wyjaśniającego, żadnych do niej zastrzeżeń. W sposób analogiczny okoliczności zdarzenia opisała w piśmie z procesowym z dnia 26.06.2013 r. (k.49), argumentując w ustosunkowaniu do odpowiedzi na pozew, że przyczyna wypadku była zewnętrzna. Dopiero w toku przesłuchania informacyjnego — będąc już od 3 miesięcy reprezentowana przez pełnomocnika z urzędu — zeznała, że zapisy protokołu są nieprawdziwe. W całkowitej sprzeczności z zeznaniami złożonymi przed sądem stały również w ocenie Sądu Rejonowego zapisy zeznań J. J. (1) ujęte w dokumentacji powypadkowej. Jakkolwiek potwierdził on, że na dokumencie (k.35) widnieje jego podpis, zaprzeczył aby tak wobec S. M. zeznawał. Sąd zeznania te ocenił jako niewiarygodne, uznając że zostały złożone jedynie na potrzeby niniejszego procesu. Wskazał, iż pozostawały one w sprzeczności z dokumentacją oraz zeznaniami świadków - tak S. M. jak i G. W., brak było przy tym w ocenie Sądu Rejonowego podstaw do uznania

argumentacji świadka, który zeznał, że przedłożonego protokołu nie przeczytał przed podpisaniem, bo nie miał czasu. Nie potwierdziły się zdaniem sądu I instancji również zeznania powódki, że pokazywała kolano przełożonej - S. M., ta bowiem w toku przesłuchania w charakterze świadka stanowczo temu zaprzeczyła, a jej zeznania potwierdziła również świadek U. B. — współpracownica powódki. Zeznania pozostałych świadków - M. K. (1) i M. M., jakkolwiek sąd ocenił je jako wiarygodne, nie wniosły wiele do sprawy z uwagi na brak pamięci świadka co do zdarzeń (M. K.) oraz brak wiedzy na temat okoliczności istotnych dla sprawy (M. M.).

Wreszcie, Sąd Rejonowy wskazał, iż powódka reprezentowana była przez pełnomocnika z urzędu w osobie adwokata, który złożył wniosek o przyznanie mu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez niego z urzędu, wskazując że wynagrodzenie nie zostało przez powódkę uiszczzone. Wobec faktu, że powódka w przeważającej mierze proces przegrała, uznano że koszty pełnomocnika ponosi Skarb Państwa. Zgodnie z § 19 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynność adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu koszty nieopłaconej pomocy prawnej ponoszone przez Skarb Państwa obejmują: 1) opłatę w wysokości nie wyższej niż 150% stawek minimalnych, o których mowa w rozdziałach 3 -5, oraz 2) niezbędne, udokumentowane wydatki adwokata. Wynagrodzenie pełnomocnika z urzędu, wynosi 600 zł, a z uwzględnieniem 23% podatku od towarów i usług (23%) — 738 zł. Wobec tego orzeczono jak w punkcie III wyroku.

Odnosnie do wniosku pozwanej o zwrot kosztów procesu Sąd Rejonowy wskazał, iż pozwana mimo złożenia wniosku o zasądzenie takich kosztów, poniesienia kosztów nie wykazała, ponieważ reprezentowana była przez pełnomocnika, który nie był radcą prawnym ani adwokatem.

Apelację od powyższego wyroku złożyła pozwana spółka zaskarżając go w części - co do punktu I ustalającego, że zdarzenie z 04 czerwca 2012 r. było wypadkiem w drodze do pracy.

Pozwana spółka wyrokowi w tej części zarzuciła:

- 1) sprzeczność w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia poprzez pominięcie udokumentowanego przebiegu zdarzenia (wyjaśnienia świadków, stron), co do jego bezpośredniej przyczyny;
- 2) uwzględnienie dokumentacji fotograficznej, przedłożonej przez powódkę a ukazującą stan nawierzchni drogi dojazdowej do Z.C. P., a pominięcie argumentacji pozwanej, co do warunków utrzymania tych dróg; przedłożone zdjęcia nie posiadały elementu identyfikującego miejsce - można było zrobić je na jakiegokolwiek ulicy;
- 3) pominięcie obszernych wyjaśnień świadków pozwanej, które jednoznacznie — przy sprzecznościach w przedstawianiu stanu faktycznego przez powódkę — wskazywały na brak przyczyny zewnętrznej, warunkującej uznanie zdarzenia za wypadek w drodze.

Mając na uwadze powyższe zarzuty pozwana spółka wniosła o zmianę punktu I wyroku i stwierdzenie, że zdarzenie z 4.06.2012 r. nie miało charakteru wypadku w drodze do pracy.

W uzasadnieniu apelacji pozwany pracodawca wskazał wyłącznie, że jego zdaniem sąd - posiłkując się bogatym orzecznictwem sądów w zakresie wypadków przy pracy (nie w drodze) - znalazł analogie, które pozwoliły doszukać się przyczyny zewnętrznej, której nie uznał zespół powypadkowy. Wbrew argumentom w uzasadnieniu orzeczenia pozwana uważa, że wyłączną przyczyną wypadku była nieostrożność powódki i jej męża, co potwierdziło przeprowadzone postępowanie.

Pełnomocnik powódki wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów procesu w instancji odwoławczej, oświadczając że koszty te nie zostały opłacone.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się niezasadna.

Na wstępie wskazać należy, iż postępowanie apelacyjne ma merytoryczny charakter i jest dalszym ciągiem postępowania rozpoczętego przed sądem pierwszej instancji. Zgodnie z treścią art. 378 § 1 k.p.c., sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Rozważając zakres kognicji sądu odwoławczego, Sąd Najwyższy stwierdził, iż sformułowanie „w granicach apelacji” wskazane w tym przepisie oznacza, iż sąd drugiej instancji między innymi rozpoznaje sprawę merytorycznie w granicach zaskarżenia, dokonuje własnych ustaleń faktycznych, prowadząc lub ponawiając dowody albo poprzestaje na materiale zebranym w pierwszej instancji, ustala podstawę prawną orzeczenia niezależnie od zarzutów podniesionych w apelacji oraz kontroluje poprawność postępowania przed sądem pierwszej instancji, pozostając związany zarzutami przedstawionymi w apelacji, jeżeli są dopuszczalne, ale biorąc z urzędu pod uwagę nieważność postępowania, orzeka co do istoty sprawy stosownie do wyników postępowania (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. akt III CZP 49/07, OSN 2008/6/55). Dodatkowo należy wskazać, iż dokonane przez sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne, sąd drugiej instancji może podzielić i uznać za własne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 października 1998 r., sygn. akt II CKN 923/97, OSNC 1999/3/60).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, że Sąd Rejonowy – w granicach objętych apelacją - prawidłowo ustalił stan faktyczny, a swe ustalenia oparł na należycie zgromadzonym materiale dowodowym, którego ocena nie wykraczała poza granice wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. Sąd pierwszej instancji wywiódł prawidłowe wnioski z poprawnie dokonanej analizy dowodów stąd też Sąd Okręgowy ustalenia sądu I instancji uznał i przyjął jako własne. Nadto, Sąd Rejonowy do ustalonego stanu faktycznego zastosował właściwe przepisy prawa materialnego, przedstawiając w pisemnym uzasadnieniu przesłanki uzasadniające merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy. Także i wywody oraz rozważania prawne sądu I instancji Sąd Okręgowy w pełni podziela.

Za chybione należało uznać zarzuty zgłoszone przez pozwaną w apelacji. Zdaniem Sądu Okręgowego do wszystkich tych zarzutów w sposób szczegółowy ocenił już i omówił Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, a wywiedziona apelacja, gdy zanalizować jej rzeczywistą treść, stanowi jedynie wyraz stanowiska pozwanego pracodawcy, podtrzymującego dotychczasowe twierdzenia. Sąd II instancji zwrócił przy tym uwagę, że apelujący de facto ograniczył się wyłącznie do podniesienia zarzutów dotyczących naruszenia przepisów procesowych. W apelacji nie sformułowano natomiast konkretnych zarzutów dotyczących merytorycznej podstawy rozstrzygnięcia. Pozwana spółka ograniczyła się do podniesienia zarzutu sprzeczności ustaleń sądu z zebraniem materiałem dowodowym polegającym na przyjęciu, że zdarzenie z dnia 4 czerwca 2012 r. należało uznać za wypadek w drodze do pracy. Wskazała w tym zakresie, że brak jest podstaw do uznania zdarzenia z dnia 4 czerwca 2012 r. za wypadek w drodze do pracy, gdyż wyłączną przyczyną wypadku była nieostrożność powódki i jej męża.

Sąd Okręgowy nie podzielił powyższych zarzutów apelującego, uznając rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego w zakresie w jakim przyjął, że zdarzenie z dnia 4 czerwca 2012 r., mimo że jego wyłączną przyczyną była nieuwaga powódki, było wypadkiem w drodze do pracy. Sąd Okręgowy przyjął za własne ustalenia Sądu Rejonowego w tym przedmiocie i w całości podzielił ocenę prawną przedstawioną przez Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Z tego też względu Sąd Odwoławczy nie dostrzega potrzeby ponownego szczegółowego przytaczania zawartych w nim argumentów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., I PKN 339/98, OSNAP 1999/24/776 oraz z dnia 22 lutego 2010 r., I UK 233/09, lex nr 585720 i z dnia 24 września 2009 r., II PK 58/09, lex nr 558303).

Dla porządku, odnosząc się do zarzutów wyartykułowanych w apelacji w tym miejscu wyjaśnienia wymaga, że nieskuteczny okazał się zarzut wskazujący na „sprzeczność w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia poprzez pominięcie udokumentowanego przebiegu zdarzenia, co do jego bezpośredniej przyczyny”. Zgodnie z treścią przepisu art. 233 § 1 k.p.c., wiarygodność i moc dowodów sąd ocenia według swego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Jeżeli więc z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi

dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27.09.2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906). Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 7 czerwca 2006 roku, sygn. akt I ACa 1407/05, LEX nr 278415). W szczególności skarżący powinien więc wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (tak Sąd Najwyższy m. in. w orzeczeniach z dnia: 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753, 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347, 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136). Na płaszczyźnie procesowej, skuteczność zarzutu dokonania przez sąd I instancji błędnych ustaleń faktycznych, uzależniona jest od wykazania, iż sąd ten wadliwie ocenił zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, a tym samym naruszył art. 233 § 1 k.p.c.

Na gruncie poczynionych wyżej rozważań, stwierdzić więc trzeba, że strona pozwana, wskazując w apelacji na sprzeczność ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału, nie przedstawiła żadnych argumentów, które mogłyby podważyć poczynione przez sąd ustalenia, ani nie wskazała na jakiegokolwiek niespójności w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego czy też uchybienia polegające na wnioskowaniu w sposób nie korespondujący z zasadami logiki, czy doświadczenia życiowego. Podkreślić zresztą trzeba, że wbrew twierdzeniem apelującego Sąd Rejonowy, uznając zdarzenie z dnia 4 czerwca 2012 r. za wypadek w drodze do pracy, poczynił prawidłowe (a zarazem zgodne z twierdzeniami pozwanego pracodawcy) ustalenia co do bezpośredniej przyczyny tego zdarzenia. Wbrew argumentacji apelującej spółki z treści uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego wynika bowiem jednoznacznie, że zgodził się on z twierdzeniami pozwanej, że zdarzenie z dnia 4 czerwca 2012 r. było wyłącznie wynikiem nieostrożności powódki. Mianowicie Sąd I instancji przyjął, że „W dniu 4 czerwca 2012 r. jadąc do miejsca pracy rowerem, przed bramą wjazdową na teren Zakładów (...) **na skutek nieuwagi**, wjechała w jadącego przed nią również na rowerze męża J. J. (1), co doprowadziło do upadku z roweru, na skutek czego Z. J. uderzyła kolanem o jezdnię. Z. J. (1) wstała i ruszyła w dalszą drogę rowerem. Po upadku narzekła na bolące kolano, było ono zadrapane. Przed przystąpieniem do pracy nie mówiła mężowi, że ma zamiar wcześniej zakończyć pracę w związku z dolegliwościami”.

Nie uszło uwadze Sądu Okręgowego, że w rozważaniach prawnych Sąd Rejonowy wyjaśniając motywy swojego rozstrzygnięcia w zakresie uznania zdarzenia z dnia 4 czerwca 2012 r. za wypadek w drodze do pracy wskazał, że „niezależnie od tego czy doszło do niego wskutek nieuwagi powódki i w konsekwencji najechania na rower męża, czy też wskutek najechania na nierówności jezdni, czynnikiem sprawczym zdarzenia była przyczyna zewnętrzna”. Sąd Okręgowy zwrócił zatem uwagę, że co prawda użyte przez Sąd Rejonowy zacytowane sformułowanie jest niefortunne, to jednak w kontekście ustaleń faktycznych poczynionych przez sąd I instancji, w których wprost wskazano, że Sąd Rejonowy ustalił, że do wypadku doszło na skutek nieuwagi powódki, brak jest podstaw do twierdzenia, że powództwo o ustalenie uwzględniono wobec ustalenia, że do wypadku doszło wskutek najechania przez powódkę na nierówność jezdni.

Za chybioną Sąd Okręgowy uznał również argumentację apelującego, sprowadzającą się do wskazania, że skoro do wypadku doszło na skutek nieostrożności samej powódki, to brak jest podstaw do uznania wypadku za wypadek w drodze do pracy. Jak bowiem słusznie już zauważył sąd I instancji, powołując się m.in. na przepis art. 57b ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, za wypadek w drodze do pracy lub z pracy uważa się nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną, które nastąpiło w drodze do lub z miejsca wykonywania zatrudnienia lub innej działalności stanowiącej tytuł ubezpieczenia rentowego, jeżeli droga ta była najkrótsza i nie została przerwana. Zestawienie ustaleń faktycznych z treścią powołanego wyżej przepisu wskazuje w ocenie Sądu Okręgowego jednoznacznie, że przedmiotowe zdarzenie z dnia 4 czerwca 2012 r. wyczerpuje przesłanki do uznania go za wypadek w drodze do pracy w rozumieniu treści art. 57b ust. 1 wymienionej wyżej ustawy. Omawiane zdarzenie było zdarzeniem nagłym, wywołanym przyczyną zewnętrzną (nieostrożnością powódki). Jak już zauważył Sąd Rejonowy, interpretacji pojęcia „przyczyny zewnętrznej” dokonał Sąd Najwyższy na tle definicji

wypadku przy pracy. W uchwale 7 sędziów z 11.2.1963 r. (III PO 15/62, OSNCP 1963, Nr 10, poz. 215) Sąd ten wyjaśnił, że elementu definicji wypadku ujętego jako "przyczyna zewnętrzna" nie należy rozumieć dosłownie, lecz jako konieczność, by w zespole przyczyn rozstrzygających o szkodliwym skutku była również przyczyna zewnętrzna, bez której zdarzenie nie nastąpiłoby. Inaczej mówiąc, by skutek nie był wyłącznie rezultatem zadziałania przyczyn wewnętrznych, rozumianych zawsze jako znajdujące się wewnątrz organizmu pracownika (samoistne schorzenia). W judykaturze (na gruncie ustawy o wypadkach przy pracy) przyjęto jednocześnie, że zewnętrzną przyczyną sprawczą wypadku przy pracy może być każdy czynnik zdolny wywołać w istniejących warunkach zdarzenie powodujące skutki w postaci śmierci lub urazu. W każdym razie może to być uszkadzające ciało zadziałanie sił przyrody, narzędzia pracy, maszyny, spadającego przedmiotu, czyn innej osoby, lecz także zawiniona lub mimowolna czynność samego poszkodowanego, np. potknięcie się, odruch, upadek, nawet na gładkiej powierzchni itp., byle nie istniały podstawy do ustalenia, że wypadek został spowodowany wyłącznie schorzeniem pracownika łączącym się np. ze skłonnością do omdleń lub zakłóceń równowagi (por. uchw. SN(7) z 11.2.1963 r., III PO 15/62, OSNCP 1963, Nr 10, poz. 215 z apr. glosą W. Dżułyńskiego i J. Pasternaka, OSPiKA 1964, Nr 2, poz. 23; wyr. SN z 15.6.1980 r., III PR 33/80, Serw.Pod. 1980, Nr 12, s. 29; wyr. SN z 28.4.2005 r., I UK 257/04, Legalis).

Mając na uwadze argumentację pozwanej, zauważyć w tym miejscu dodatkowo należy, że na gruncie regulacji art. 57a i 57b ustawy emerytalnej, szeroko pojęta wina ubezpieczonego nie stanowi kwestii podlegającej ocenie organu rentowego, w ustawie emerytalnej brak jest bowiem sankcji analogicznej do tej, którą przewiduje art. 21 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U. Nr 199, poz. 1673 ze zm.). Nie ma podstaw do odmowy zastosowania art. 57b w przypadku udowodnionego związku między zajściem wypadku a spożyciem przez poszkodowanego alkoholu lub innych środków odurzających (tak: Komentarz do ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, pod. red. K. Antonowa, Zakamycze, 2004, wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 18.07.2006 r. III AUa 1553/05). W kontekście powyższego, skoro nie ma podstaw do odmowy zastosowania art. 57b ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w przypadku udowodnionego związku między zajściem wypadku a spożyciem przez poszkodowanego alkoholu lub innych środków odurzających, to tym bardziej na kwalifikację prawną zdarzenia jako wypadku w drodze do pracy w żaden sposób nie wpływa fakt, że do wypadku doszło w wyniku nieostrożności pracownika.

W analizowanym więc przypadku choć niewątpliwie to nieuwaga (nieostrożność) powódki krytycznego dnia była bezpośrednią przyczyną upadku z roweru, to jednak fakt ten nie ma zdaniem Sądu Okręgowego wpływu na możliwość uznania przedmiotowego upadku za wypadek w drodze z domu do pracy.

Tym samym, na mocy art. 385 k.p.c., sąd odwoławczy oddalił apelację, czemu dał wyraz w punkcie I. sentencji wyroku.

Rozstrzygając o kosztach postępowania w instancji odwoławczej sąd II instancji zasądził od pozwanej na rzecz powódki tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce przez adwokata M. B. ustanowionego z urzędu kwotę 147,60 zł (w tym podatek od towarów i usług 27,60 zł). Na kwotę tę składają się wyłącznie koszty postępowania apelacyjnego w kwocie wyliczonej zgodnie z § 12 ust. 1 pkt 4 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r. poz. 461 j.t.). Powódka reprezentowana był przez pełnomocnika z urzędu w osobie adwokata M. B., który złożył wniosek o przyznanie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez niego z urzędu, wskazując że wynagrodzenie nie zostało przez powódkę uiszczone. W związku z tym, że pełnomocnik wykonał powierzoną mu pracę i praca ta nie została opłacona w jakimkolwiek zakresie, winien otrzymać z tego tytułu odpowiednią kwotę. Stosownie do treści § 12 ust. 1 pkt 4 rozporządzenia stawki minimalne wynoszą za prowadzenie spraw z zakresu prawa pracy o ustalenie wypadku przy pracy, jeżeli nie jest połączone z dochodzeniem odszkodowania lub renty - 120 zł.